

ROZMOWA

Zatrzymać nienawiść

Z RAFAŁEM PANKOWSKIM, działaczem antyfaszystowskiego Stowarzyszenia Nigdy Więcej, rozmawia Magdalena Ostrowska

Manifestacja Obozu Narodowo-Radykalnego w Myślenicach była niewielka. Czy warto przejmować się grupką sfrustrowanych młodzieńców?

– To nie jest pierwszy taki przypadek. Wcześniej odbywały się podobne imprezy, nie tylko w Myślenicach i nie tylko przy okazji tej rocznicy. Organizacje faszystowskie działają w Polsce w sposób nieskrępowany. Przyzwolenie na taką demonstrację oznacza, że dostają one dodatkową przestrzeń społeczną i polityczną do działania. Instytucje międzynarodowe wielokrotnie zwracały uwagę na przyzwolenie dla faszyzmu w Polsce. Europejska Komisja Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji w swoich raportach na temat Polski zwracała uwagę na obecność w kioskach i księgarniach rasistowskich wydawnictw. W tej sprawie alarmował też Komitet ds. Eliminacji Dyskryminacji Rasowej ONZ w Genewie.

Działacze skrajnej prawicy twierdzą, że korzystają z wolności słowa.

– Problem rasizmu i antysemityzmu to nie tylko publikacje, czy demonstracje, lecz przemoc wobec przedstawicieli innych ras, czy narodowości oraz wszelkiej odmienności. Nigdy Więcej od 1990 r. zarejestrowało 32 przypadki morderstw motywowanych ideologią skrajnej prawicy. Nie tylko skrajny ONR urządza manifestacje antysemickie. Również Młodzież Wszechpolska, a więc or-



Fot. Internet

ganizacja o szerszych wpływach politycznych upamiętnia tamten pogrom. MW podawała na swojej stronie internetowej informację, że w przyszły weekend planuje uroczystości w Myślenicach z takim samym przesłaniem jak ONR. Nawet gdyby oficjalnie mówili o uczczeniu pamięci endeckiego polityka Adama Doboszyńskiego, to manifestacja w rocznicę pogromu, który tamten zorganizował, jest chyba czytelnym przesłaniem.

Czy działalność skrajnej prawicy to tylko zadymy i demonstracje?

– Oni skutecznie propagują swoją ideologię. W Nigdy Więcej pisaliśmy, że MW od jakiegoś czasu próbuje indoktrynować dzieci w szkołach. Ujawniliśmy instrukcję Wojciecha Wierzejskiego, jednego z liderów MW i eurodeputowanego z ramienia LPR, o tym, w jaki sposób działacze MW mają wchodzić do szkół, również pod innymi szyldami niż MW. Opisywał on też metody socjotechniczne, z których mają korzystać wszechpolacy, aby werbować dzieci również w szkołach podstawowych. Uważam, że to bardzo niebezpieczna sytuacja, wymagająca

zdecydowanej reakcji władz oświatowych. Niepokoi mnie, że do tej pory nie ma takiej reakcji.

A świętowanie pogromu z 1936 r. nie jest otwartym gloryfikowaniem przemocy?

– Była to bezpośrednia gloryfikacja przemocy oraz nienawiści narodowej. Organizacje skrajnej prawicy nie są tak nieliczne, jak mogłoby się wydawać. Otwarcie faszystowskim ugrupowaniem było Narodowe Odrodzenia Polski. Obecnie największą popularnością cieszy się MW, która przez wielu nie jest odbierana jako skrajna, mimo że część jej działaczy pochodzi m.in. z NOP. Obie organizacje operują zbliżoną ideologią i podobnymi hasłami: antysemickimi, rasistowskimi, a ostatnio homofobicznymi. Nie można bagatelizować manifestacji w Myślenicach dlatego, że było na niej 40 osób. Najgroźniejszy jest fakt istnienia takiej ideologii na forum publicznym i jej rosnąca popularność. Na demonstracje jeżdżą tylko najaktywniejsi.

Wiele osób uważa, że skrajna prawica to tylko subkultura skinheadów, agresywna, ale bez wpływów i znaczenia. Z tego się chyba wyrasta?

– Ludzie ze środowisk skrajnej prawicy bez przeszkód robią w Polsce kariery polityczne, głównie dzięki LPR, tak jak Wierzejski, który reprezentuje dziś Polskę w Parlamencie Europejskim. Zakładają garnitury i zaczynają funkcjonować na scenie politycznej głosząc to samo, co głosili będąc skinheadami. Do niedawna nikt nie traktował poważnie Romana Giertycha, był on tylko przywódcą MW, jednej z niewielkich organizacji skrajnej prawicy. Nagle okazał się jednym z czołowych polityków Polski.

Dziękuję za rozmowę. ◆